

Apteka tylko dla aptekarza

17 maja 2017

Andrzej Duda sprawiał wrażenie, że nie jest pewien, czy podpisać. Ostatecznie jednak zrobił to, co zwykle. Ustawa „apteka dla aptekarza” wchodzi w życie.

Ustawa znana szerzej jako „apteka dla aptekarza” zakłada, że nową aptekę będzie mógł otworzyć wyłącznie aptekarz z prawem wykonywania zawodu i zarejestrowaną jednoosobową działalnością gospodarczą, ewentualnie spółka jawna lub partnerska, która zajmuje się wyłącznie tego rodzaju biznesem. Tu jednak pojawia się ograniczenie: nie więcej niż cztery apteki dla jednego podmiotu. Państwo dopilnuje również, by nowa apteka była oddalona od już istniejących o minimum 500 metrów i by liczba mieszkańców danej gminy przypadających na jedną czynną aptekę przekraczała 3 tys.

Pomysłodawcy ustawy posługiwali się ulubionym argumentem o obronie małych, rodzinnych biznesów, którym w ich ocenie zagrażały sieci aptek. Puścili natomiast mimo uszu pytania, co np. z sytuacją, gdy po śmierci aptekarza żaden z jego spadkobierców nie będzie miał wykształcenia dającego prawo do odziedziczenia i prowadzenia interesu. Nie interesowała ich również kwestia, czy przy wprowadzonych ograniczeniach nie dojdzie do lokalnych zmów cenowych i ograniczenia dostępności leków. Treść ustawy budziła kontrowersje także w rządzącym obozie. Nie podobała się Mateuszowi Morawieckiemu, atakował ją bezkrytyczny miłośnik wolnego rynku Jarosław Gowin. A i sam Andrzej Duda, zdawało się, długo miał wątpliwości.

Skończyło się jednak tak, jak z ustawą o „deformie” oświaty – Duda wysyłał sygnał, że się waha, komentatorzy zaczęli mieć nadzieję, że prezydent chce w końcu stać się w miarę samodzielny, a na koniec prezydent podpisał. Według nieoficjalnych doniesień stało się to po ożywionej dyskusji w Kancelarii Prezydenta.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu